

Debata II: Edukacja i technika

Niezbywalnym elementem życia człowieka na Ziemi było i jest nabycie umiejętności przeżycia i rozwoju w określonym środowisku naturalnym i kulturowym. Aby uczynić zadość temu życiowemu zadaniu, istota ludzka opanowuje najprzeróżniejsze techniki, które w większości wymyśliły wcześniejsze pokolenia. Proces nabywania wspomnianych umiejętności prowadzi nie tylko do zmiany środowiska i produkcji najprzeróżniejszych wytworów, nie tylko wytwarza określone nawyki praktyczno-instrumentalne, ale także przyczynia się do upowszechniania postaw o charakterze moralnym (cierpliwość, metodyczność, uważność, posłuszeństwo, sprawczość, odpowiedzialność etc.), jak również zachowań społecznych (współpraca, solidarność, lojalność, poczucie przynależności etc.). Podobnie przebiega proces edukacji także i dzisiaj, tyle że w związku ze zmianą technik zmieniły się również sposoby ich uczenia oraz efekty, które można osiągnąć dzięki nim. Miejsce dawnych technik, sprawności i umiejętności związanych z koniecznością określonego przysposobienia ciała i zachowań społecznych, zajęła wiedza o charakterze naukowym, tzn. obiektywizująco-instrumentalnym.

Od czasów postępującego uprzemysłowienia społeczeństw zachodnich silne powiązanie edukacji z techniką objawia się przede wszystkim w formie masowego kształcenia zdystansowanej, wolnej od czynnika subiektywnego i aksjologicznego, instrumentalnej postawy wobec świata. Skupiony na formowaniu tylko tej jednej postawy „system edukacji” przypomina „maszynę”, której działanie imituje reguły wypracowane na potrzeby zarządzania zasobami przyrodniczymi i ludzkimi. Można powiedzieć, że system edukacyjny działa w ten sposób wedle zasad performansu technicznego i organizacyjnego. Zinstytucjonalizowany proces edukacji skupia się przede wszystkim na definiowanej instrumentalnie efektywności poznawczej, a jeśli wykorzystuje do tego np. nowe narzędzia cyfrowe, tylko w niewielkim stopniu obejmuje swoim zainteresowaniem także inne aspekty ich użycia (np. społeczne).

Zagrożenia płynące z tak rozumianej edukacji zostały zdiagnozowane na różne sposoby. Przewyciężenie spotęgowanej techniczności edukacji, przy jednoczesnej wątlej i dość przypadkowej obecności techniki w uczeniu się, nie polega na formułowaniu postulatów „powrotu do wartości humanistycznych”. Takie oddzielanie wartości od znaczenia, jakie zwłaszcza dzisiaj ma dla człowieka technika, nie sprzyja integrowaniu jego rozwoju. Błąd epoki industrialnej polegał na wypieraniu podmiotowego szukania sensu techniki przez z góry zadaną, i na ogół dość wąską, właśnie „techniczną” jego interpretację. Tak rozumiana obecność techniki w życiu człowieka, zamiast służyć jego rozwojowi, ogranicza go, czyni go poddanym techniki. Tym samym, paradoksalnie, przeciwdziała rozwojowi również samej techniki, której edukacja ponoć ma sprzyjać.

Przede wszystkim jednak traci na tym sam człowiek. Przykładowo, użycie nowych technologii cyfrowych do pozyskiwania wiedzy na ogół nie potrzebuje niemal żadnego zaangażowania ciała, co przekłada się nie tylko na jego wyuczoną niesprawność i pasywność, ale także na brak wyraźnej świadomości własnych możliwości fizycznych. I szerzej, nabywanie wiedzy w obrębie biurokratycznego systemu edukacji, przy wsparciu nowych technologii, które z założenia tworzą dodatkowe i swoiste środowisko praktyk poznawczych i specyficznych zachowań społecznych, prowadzi do wykształcenia postaw, które niekoniecznie są pożądane w perspektywie społecznej i indywidualnej.

Wzajemne powiązanie edukacji i techniki wymaga stałego namysłu. Temu właśnie służy debata, do której zaproszone zostały osoby z różnych środowisk związanych z edukacją, w tym

akademy, nauczyciele, dyrektorzy szkół i politycy. Przed jej uczestnikami stoją pytania nie tyle o sposób użycia najnowszych technologii w roli „pomocy dydaktycznych”, ile o taką ich obecność, która otwiera nową przestrzeń dla podmiotowego szukania znaczeń, jako dźwigni rozwoju człowieka. Znaczenie techniki w nabywaniu umiejętności przeżycia i rozwoju w określonym środowisku naturalnym i kulturowym nie jest dziś mniejsze niż w zamierzchłych czasach. Wygoda płynąca z ograniczenia się do czysto instrumentalnej roli techniki stanowi barierę rozwoju człowieka, którą cały czas na nowo trzeba przewycięzać.